



# PATRON



## TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO – KAZANÓW

NUMER 150, 24.07.2022, XVII niedziela zwykła

LITURGIA (Rdz 18, 20-32); (Ps 138 (137), 1b-2a. 2b-3. 6-7d. 7e-8);  
(Kol 2, 12-14); Aklamacja (Rz 8, 15bc); (Łk 11, 1-13);

### KOMENTARZ

Jezus w dzisiejszej Ewangelii odpowiada na pragnienie uczniów: "Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów". To ciekawe - czy Jezus pozostawiłby swoim uczniom jakąś formułę modlitwy, gdyby oni sami o to nie poprosili? Dla uczniów modlitwa to jakiś tekst, który trzeba wypowiedzieć. Dla Jezusa modlitwa to... relacja. Skoro uczniowie jeszcze tego do tej pory nie pojęli, to Jezus postanawia im pozostawić formułę wierząc, że ona pewnego dnia doprowadzi ich do... relacji. A jak jest z Tobą? Czy tak, jak uczniowie potrzebujesz zawsze tekstu, formuły żeby móc się modlić? Wspólnota Kościoła szukając pogłębionej modlitwy, autentycznego spotkania z Jezusem zaczęła praktykować modlitwę serca zwaną również modlitwą Jezusową. Polega ona na wypowiedaniu słów: "Panie, Jezu Chryste, Synu Boga żywego zmiłuj się nade mną grzesznikiem". Można również wybrać dowolne słowo np. pokój, miłość itd. Coś co jest pewnym punktem podparcia, za którym kryje się rzeczywistość spotkania z Bogiem. Za powtarzaniem tych słów w rytmie oddechu, rytmie serca kryje się głębokie przekonanie, że modlitwa to nie tylko szczerą rozmowa z Bogiem, ale przede wszystkim pewna tajemnica. Wierzymy, praktykując modlitwę Jezusową, że Bóg staje się obecny i działa w naszym sercu nawet wtedy, gdy tego nie odczuwamy. Gdy nie ma pocieszenia, czegoś odczuwalnego. Nie musimy tego czuć. Wystarczy, że w to wierzymy. Pozostaje nam czysta wiara. Pozostaje relacja, która oczyszcza nasze wnętrza, a jednocześnie przemienia nasze życie.



Wybieramy to, w co wierzymy, nie to, co czujemy. To trudna droga wiary w przeciwieństwie do świata, który namawia, aby wybierać wyłącznie to, co się czuje. Jezus zaprasza nas do praktyki modlitwy jako relacji. Podkreśla to dzisiejsza Ewangelia, w której Mistrz na zakończenie mówi: "Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą". Tym samym stawia na pierwszym miejscu relację z Bogiem, która jest możliwa dzięki Duchowi Świętemu. Jest ona ważniejsza od spełnienia się tego, o co prosimy. To wysoko postawiona poprzeczka. W Liście do Rzymian słyszymy tę samą myśl: "Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami" (Rz 8, 26). Na modlitwie nie liczy się więc tylko to, co my robimy. Liczy się przede wszystkim to, co Bóg czyni w nas. Trudno nam w to uwierzyć, gdy chcemy zachować kontrolę nad swoim życiem. Prawdziwa modlitwa będzie więc prowadzić nas do coraz większego powierzenia swojego życia Bogu, aż po bezgraniczne powierzenie się Jemu, nawet jeśli po ludzku może to oznaczać kłopoty. Prośmy o głęboką wiarę, że "kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa". Prośmy, byśmy umieli na modlitwie tracić swoje życie, które koncentruje się na kontroli na rzecz życia, w którym będziemy coraz bardziej ufać Bogu, ufać Jego prowadzeniu, choć wcale nie musimy tego rozumieć.

*Ks. Łukasz Heliniak*

## **Drodzy czytelnicy!**

Podobno dwie rzeczy się Panu Bogu nie udały: starość i zęby. W tym żartobliwym, przekornym powiedzeniu wiele osób znajduje usprawiedliwienie dla smutnego zamknięcia się w czterech ścianach i oczekiwania na kres. Skoro starość jest tak nieudana, po co cieszyć się każdym dniem? Skupiając się na cieniach wieku senioralnego, zapominamy o jego pięknie. Z pomocą przychodzi nam jednak dzisiejsze święto – Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych. Papież Franciszek tak uzasadniał swoją decyzję o ustanowieniu tego święta: „dzisiaj **Duch Święty wzbudza w osobach**



**starszych myśli i słowa mądrości:** ich głos jest cenny, ponieważ wyśpiewuje chwałę Bogu i strzeże korzeni narodów. Przypominają nam, że starość jest darem i że dziadkowie są łącznikiem między różnymi pokoleniami, przekazując młodym doświadczenie życia i wiary. Często zapomina się o dziadkach i nie zapominajmy o tym bogactwie strzeżenia korzeni i przekazywania”.

Tymczasem współczesny świat za wszelką cenę promuje konieczność podtrzymywania fizycznej młodości, koncerny prześcigają się w wynajdywaniu kolejnych składników pogramiających zmarszczki. Kościół dzisiejszym świętem przypomina nam jednak, że dobrze przeżyta starość, to niejednokrotnie czas powtórnych narodzin duchowych. **Zmarszczki są symbolem doświadczenia, życia, dojrzałości, symbolem przebytej drogi.** Starość może być piękna!

Wiek senioralny często określany jest jesienią życia. Czy zatem starość udała się przyrodzie? Ktoś mógłby powiedzieć – zdecydowanie nie! Jesienią wszystko więdnie i usycha. Za oknem plucha i widmo nadchodzącej zimy. A mnie co roku zachwyca piękna, złota, polska jesień. Wszyscy znamy jej urok! Barwy liści, które się starzeją zachwycają swoim bogactwem. Brązy, złoto, czerwień, kolory żółty, pomarańczowy, miedziany... Cała paleta. Pełnia! W przyrodzie tak często odnajdujemy Boga, a starość w obliczu Boga, w obliczu wieczności, to nadzieja na to, że te wszystkie poczerwieniałe, pożółkłe, zeschłe, a potem zrzucone liście kiedyś się odnowią. Tak, jak Bóg zapewnia pełne odnowienie w Chrystusie wszystkim, którzy Go miłują.

*Redaktor Naczelny Małgorzata Sztolf*

## ***Z Życia Diecezji i Parafii...***

### **1.11-LETNI ANTEK Z PRZEMYŚLA BOHATEREM! POMÓGL URATOWAĆ DWÓCH TOPIĄCYCH SIĘ MĘŻCZYŹN**

Antek Bobko (11 l.) z Przemyśla, uczęszczający do szkoły nr 6 im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Przemyślu( Kazanów) to niekwestionowany bohater ostatnich dni na polskim wybrzeżu. Chłopak zorganizował akcję ratowniczą - dzięki jego działaniom



na brzeg wyciągnięto dwóch tonących mężczyzn. Do zdarzenia doszło 11 lipca 2022 roku w Rusinowie (woj. zachodniopomorskie). Na wakacje nad polskim morzem aż z Przemysła przyjechała rodzina Bobko. Wszyscy wypoczywali na plaży i korzystali z uroków pięknej pogody. W pewnym momencie 11-letni Antek dostrzegł mężczyzn topiących się w wodzie. Okazało się, że byli to 18-latek i jego ojciec, który chwilę wcześniej ruszył na pomoc synowi. Młody przemysłanin nie wahał się ani chwili! Inni plażowicze byli w szoku i nie wiedzieli, jak zachować się w kryzysowej sytuacji. Jednak Antek zachował zimną krew i zorganizował całą profesjonalną akcję ratowniczą!

- Dzisiaj rozpiera mnie duma! Pośród kilkudziesięciu ludzi na plaży mój 11-letni syn jako jedyny zachował zwinną krew i pomyślał o tym, żeby zadzwonić po pomoc, zwoływał ludzi, żeby zrobić łańcuch, żeby wyciągnąć dwóch mężczyzn z wody. Poprowadził ratowników na miejsce, zarządził korytarz dla nich, aby mogli swobodnie przejść po plaży. Pomyślał nawet o tym, żeby podkopać rów, aby fala nie zalewała uratowanego chłopca leżącego na brzegu. Reszta osób stała sparaliżowana i patrzyła... Wszystko na szczęście skończyło się dobrze. Jako rodzice nie mogliśmy sobie wymarzyć wspanialszego syna - napisała dumna mama Antka, Edyta Bobko. Antek stał się niekwestionowanym bohaterem i przykładem dla innych, jak należy postępować w kryzysowej sytuacji. Dzień wcześniej, przed uratowaniem mężczyzn z wody, podczas spaceru po plaży z tatą, chłopiec zauważył martwą fokę. Od razu prosił ojca, by ten zgłosił ten fakt. Wszyscy powinniśmy być na wakacjach jak Antek z Przemysła - rozsądni i pomocni!

## **KTÓRY EGZORCYZM JEST NAJPOTĘŻNIEJSZY?**



Jeden z najpopularniejszych duchownych, którzy stawali na froncie walki z szatanem, ojciec Gabriele Amorth przekonuje, że tylko jedna modlitwa wywołuje paniczny strach u demona - różaniec.

Różaniec to potężny egzorcyzm - nie ma wątpliwości ojciec Gabriele Amorth. W świecie, w którym rządzi kozetka i tysiące - nierzadko sprzecznych - porad psychologów, słynny egzorcysta w książce „Mój różaniec” podsuwa nam niezawodny sposób

rozwiązania wielu problemów duchowych. Te bowiem często rzutują na naszą kondycję psychiczną i fizyczną. Jak twierdzi watykański egzorcysta, żadna modlitwa, którą odmawia nie ma tak wielkiej mocy przepędzania złego ducha, co różaniec. Uznany autorytet w walce z demonami, ojciec Amorth udowadnia, że modlitwa Maryjna jest najpotężniejszym egzorcyzmem, zaś poprzez rozważanie tajemnic różańcowych, możemy odkrywać po raz kolejny ewangeliczną Dobrą Nowinę. Jeśli zatem poszukujemy rozwiązania wielu problemów wewnętrznych, trapią nas natrętne myśli lub czujemy się zagubieni i przygniecenii licznymi codziennymi sprawami, różaniec - udowadnia słynny egzorcysta - może stanowić wielką pociechę, a nawet darować nam uzdrowienie zarówno duchowe, jak i fizyczne.

*Magdalena Babieczko*

## **SZTUKA MODLITWY**

„Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy», –napisał św. Jan Paweł II–jak nie czuć odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się na duchowej rozmowie przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!” Chcemy kochać Pana Boga ze wszystkich sił, angażując w modlitwę całą swoją duszę z wszystkimi jej władzami: inteligencją i wolą, pamięcią, wyobraźnią i zmysłami. Pan Bóg posługuje się nimi jako kanałami, poruszając jeden z nich lub wszystkie razem, by wejść z nami w dialog. Nie ma dwóch takim samych chwil modlitwy. Duch Święty, który jest źródłem ciągłej odnowy, podejmuje inicjatywę, działa i czeka. Czasami oczekuje od nas wytężonej walki, kiedy wydaje się, że nie nadchodzi żadna odpowiedź ze strony Pana Boga. W takim stanie zauważa się większy wysiłek woli, która w spokojny i wytrwały sposób stara się czynić akty wiary i miłości, opowiadać Panu Bogu o różnych sprawach. To czas na rozważanie Pisma Św., tekstów liturgicznych czy tekstów innych autorów duchowych poprzez rozmyślanie czy odwołanie się do wyobraźni. Szuka się Pana Boga poprzez rozważane słowa, albo poprzez spoglądanie na Niego. Postawa poszukiwania jest już modlitewnym dialogiem, który nas przemienia, mimo że wydaje się, że nie pozostawia

on żadnego śladu w duszy. Innym razem pojawią się przemyślenia bądź uczucia, które sprawiają, że modlitwa niemalże sama wartko „płynie” i które pomagają nam zdać sobie sprawę z obecności Boga. W jednym i drugim przypadku – odczuwając żarliwość, mając przemyślenia bądź nie – chodzi o to, byśmy powierzyli się działaniu Ducha św. Należymy do Niego i to On nam powiedział: **„Nie wolno mi uczynić ze swoim tego, co chcę?”**. **„Modlitwa jest dialogiem z Bogiem, od serca do serca, w którym bierze udział cała dusza: rozum i wyobraźnia, pamięć i wola; jest to medytacja, która przyczynia się do nadawania nadprzyrodzonej wartości naszemu nędzemu ludzkiemu życiu, naszemu zwykłemu, codziennemu życiu”**. Jediną zasadą dotyczącą modlitwy, której Bóg zechciał „przestrzegać” to ta, którą nałożył na nas czyniąc nas osobami wolnymi: Bóg oczekuje w modlitwie naszej synowskiej współpracy. Kiedy przygotowujemy się do modlitwy, będziemy ją czynić w duchu dzieci, które starają się słuchać uważnie pragnącego z nimi rozmawiać Ojca. Z naszej strony nie tyle chodzi o to, czy będzie nam łatwo rozmyślać, albo czy serce napęlni się uczuciami.



Najważniejsza jest wytrwałość w otwarciu na rozmowę z Panem Bogiem oraz brak zgody na popadnięcie w rutynę czy poddanie się zniechęceniu. Pan Bóg mówi na wiele sposobów; modlitwa jest przede wszystkim słuchaniem i odpowiedzią. Pan Bóg przemawia

poprzez Pismo Św., liturgię, kierownictwo duchowe oraz przez wydarzenia na świecie i okoliczności życiowe: w pracy, w codziennych wydarzeniach, czy poprzez relacje z innymi. By nauczyć się tego języka Bożego trzeba poświęcić Panu Bogu czas na przebywanie z Nim sam na sam. Rozmawiać z Bogiem oznacza pozwolić, aby przejął decydującą rolę w naszym życiu. Rozważanie życia Chrystusa pozwala nam zrozumieć naszą osobistą historię, by otworzyć się na łaskę. Pragniemy by wszedł i przemienił nasze życie, na wierny obraz swojego życia. **Bóg przeznaczył nas byśmy byli obrazem Jego Syna** i chce widzieć w nas Chrystusa, byśmy mogli wołać: **„już nie żyję ja, ale żyje we mnie Chrystus”**. Tajemnice Chrystusa kontemplujemy szczególnie w Nowym Testamencie, najlepszej księdze do rozważań: ponownie

przeżywamy Jego narodzenie w Betlejem, życie ukryte w Nazarecie, udręki Pasji... Duch Święty czyni nas podobnymi do Chrystusa, ale nie jest to proces mechaniczny, w którym ochrzczony jest tylko przyglądającym się ze zdumieniem widzom: możemy w duchu synostwa współpracować z łaską, poprzez dobre nastawienie woli, wyobraźnię, rozważanie oraz miejsce na pobożne uczucia. Tak czynił św. Josemaría: rozumiał swoje cierpienie rozważając agonię Chrystusa: ***Czy ja, który chcę wypełnić najświętszą wolę Boga, idąc śladami Mistrza, mogę narzekać, jeśli cierpienie jest towarzyszem mojej drogi? Cierpienie będzie pewnym znakiem usynowienia mnie, gdyż Bóg traktuje mnie tak samo jak swego Boskiego Syna. Mogę przeto jak On jęczeć i płakać sam w swoim Getsemani, ale – powalony na ziemię, uznając własną nicość – wzniosę aż do Boga okrzyk wychodzący z głębi mej duszy: Pater mi, Abba, Pater... Fiat!*** Mówimy do Boga, kiedy się modlimy, słuchamy Go, kiedy czytamy Słowo Boże. „Modlitwa powinna towarzyszyć lekturze Pisma św., gdzie realizuje się dialog Boga z człowiekiem”, dialog, dzięki któremu Ojciec mówi do nas o Synu, byśmy byli drugim Chrystusem, tym samym Chrystusem. Warto mobilizować nasze władze podczas modlitwy, na której korzystamy z Ewangelii. ***Najpierw wyobrażasz sobie jakąś scenę lub tajemnicę, która posłuży ci, aby się skupić i rozważać. Następnie rozważaj jakiś szczególny rys w życiu Nauczyciela (...). Potem powiedz Mu, co się z Tobą dzieje, o problemach, które Cię nurtują w danej chwili, o swoich trudnościach. Bądź uważny, gdyż może Pan chce Ci coś powiedzieć i odczujesz wewnętrzne poruszenie.*** Ostatecznie chodzi o to, by rozważając na modlitwie nasze życie, przeżywać je tak, jak tego chce Bóg. To konieczne szczególnie dla tych, którzy tak jak my mają powołanie do uświęcania się w pracy. ***Jakie będą Twoje uczynki, skoro nie przemyślałeś ich w obecności Boga, aby je uporządkować? Jak możesz wykonywać w sposób doskonały swoją codzienną pracę bez rozmowy z Bogiem?*** Z jednej strony kontemplując tajemnice Jezusa, a z drugiej wydarzenia naszego życia, nauczymy się modlić jak Chrystus, którego modlitwa była całkowicie „zjednoczona z miłości Jego ludzkiego serca z tajemnicą woli Ojca” ; nauczymy się modlić jak dzieci Boże, naśladując przykład św. Josemarii. ***Moja modlitwa zawsze była taka sama, chociaż zależnie od okoliczności zmieniała się jej tonacja. Mówiłem Bogu: „Panie, Ty mnie tu postawiłeś. Ty powierzyłeś mi to i***

*tamto, a ja zdaję się na Ciebie. Wiem, że jesteś moim Ojcem, a zawsze wiedziałem, że małe dziecko całkowicie ufa swemu ojcu". Moje kapłańskie doświadczenie potwierdza, że z tego oddania się w ręce Boga rośnie w duszy pobożność mocna, głęboka i pogodna, która sprawia, że cokolwiek się czyni, czyni się z czystą intencją".* Modlitwa jest uprzywilejowanym środkiem, aby dojrzewać. Jest niezbędną częścią procesu, w którym punkt ciężkości przechodzi z własnej miłości na miłość do Boga i do innych przez Niego. Dojrzała osobowość posiada ciężar, solidność, ciągłość, dobrze uformowane rysy, które w szczególnie sposób odzwierciedlają w każdym człowieku Chrystusa. Dojrzała osoba jest jak dobrze nastrojone pianino. Nie szuka genialności wydawania nieprzewidywalnych, nieoczekiwanych dźwięków. Tym co niezwykle jest nadawanie odpowiedniego dźwięku. Geniusz zaś to stabilność, która pozwala na interpretację najlepszych melodii. Dojrzała osoba jest godna zaufania, odpowiada w sposób przewidywalny i dzięki temu służy. Osiągnięcie tej stabilności i pewności, która pochodzi z dojrzałości, jest sporym wyzwaniem. Kontemplacja Człowieczeństwa Pana jest najlepszą drogą ku tej pełni. On pomaga w odkryciu i poprawianiu „klawiszy”, które nie brzmią dobrze. U niektórych fałszywie brzmiącymi dźwiękami będzie wola opierająca się wypełnieniu zadań, których oczekuje od nas Bóg. Inni mogą zauważyć u siebie brak serdeczności, tak potrzebnego dla wspólnego życia i apostołstwa. Jeszcze inni, być może energiczni, odkryją tendencję do pośpiechu i nieporządku wywołaną gwałtownymi emocjami. Praca nad dojrzałością jest zadaniem, które nigdy się nie kończy. Zakłada odkrywanie braku równowagi, źle brzmiących dźwięków, z pokorą i zdecydowanym postanowieniem poprawy, bez zniecierpliwienia, dlatego że Pan Bóg patrzy na nas z ogromną czułością i zrozumieniem. Jak ważne jest nauczyć się rozważać nasze życie oczami Pana! Rozmawiając z Nim budzi się w nas pasja szukania prawdy, a poznając ją, tracimy obawę poznania siebie takimi, jacy rzeczywiście jesteśmy, bez wyobrażeń czy zniekształceń, które nasuwa nam pycha. Kontemplując rzeczywistość z perspektywy dialogu z Bogiem, nauczymy się rozumieć osoby i interpretować zdarzenia, bez filtrowania ich przez pryzmat sentymentalnej oceny czy bezpośredniej użyteczności. Kiedy zdamy sobie sprawę z tyłu tajemnic, które nas przewyższają, nauczymy się podziwiać wielkość Boga, który kocha

naszą małość. **Ten lud czci Mnie wargami, ale jego serce jest daleko ode Mnie.** W taki sposób skarży się Pan, ponieważ wie, że każda dusza powinna pokładać w Nim swoje serce, by osiągnąć szczęście. Dlatego na modlitwie dyspozycje woli mają pewną przewagę nad innymi władzami duszy, by kochać i wprowadzać w życie wolę Boga: „postęp duszy nie na tym polega, aby dużo rozmyślała, jeno na tym, by dużo miłowała”. Wiele razy okazanie Panu Bogu miłości w modlitwie, będzie wymagało wysiłku, bez doświadczenia pociechy, czy namacalnych owoców. **Modlitwa nie jest kwestią mówienia czy odczuwania, lecz miłości. A miłuje się, usiłując powiedzieć coś Panu, chociaż nie mówi się niczego.** Mamy synowskie zaufanie, że Bóg udziela każdemu darów, których potrzebuje i kiedy najbardziej ich potrzebuje. **Modlitwa – pamiętaj o tym – nie polega na pięknej mowie, na górnolotnych zdaniach bądź słowach, które przynoszą pocieszenie. Modlitwa to czasami spojrzenie na wizerunek Pana lub Jego Matki; innym razem prośba wyrażona słowami; kiedy indziej ofiarowanie dobrych uczynków, owoców wierności... Niczym żołnierz na warcie – tak powinniśmy stać u bram Boga, Pana naszego, i to jest modlitwa. Lub jak piesek, który kładzie się u stóp swojego pana. – Nie wstydź się powiedzieć Mu: Panie, oto jestem jak wierny pies, albo lepiej: jak osiołek, który nie kopnie tego, kto go kocha.** To doświadczenie zdarza się również w ludzkiej przyjaźni. Kiedy jesteśmy z innymi osobami, może się zdarzyć, że nie wiemy, co powiedzieć, ponieważ mimo prób nawiązania rozmowy, nie przychodzi nam do głowy nic sensownego, co moglibyśmy powiedzieć. Szukamy więc innych środków, by nie było oziębłości: miłe spojrzenie, uprzejmy gest, postawa uważnego wysłuchania, drobny szczegół troski o sprawy innych. Każde prawdziwie ludzkie doświadczenie otwiera możliwości obcowania z Jezusem Chrystusem, doskonałym Bogiem i doskonałym Człowiekiem. Skoro innymi imionami miłości są wierność i wytrwałość, będziemy wzrastać w modlitwie również wtedy, gdy inteligencja, wyobraźnia czy zmysłowość wymkną się nam spod naszej kontroli. W tych momentach, miłość może znaleźć inne drogi, by się powiększyć. **Umysł masz ociężały, bierny, daremnie usiłujesz uporządkować myśli w obecności Pana. Prawdziwe otepienie! Nie wysilaj się i nie przejmuj. –Postępuj mnie uważnie: nadszedł czas serca.** W godzinie rozmowy z Bogiem, mimo że głowa nie odpowiada za siebie, nie przerywa się dialogu.

Nawet gdy stwierdzamy, że mimo autentycznej walki, są rozproszenia i ośpienie, mamy pewność, że naszymi dobrymi pragnieniami zadowoliliśmy Boga Ojca, który patrzy z miłością na nasze wysiłki. ***Ośmielam się was zapewnić bez lęku przed pomyłką, że istnieje wiele, nieskończenie wiele, sposobów modlitwy. Ale chciałbym, aby modlitwa nas wszystkich była autentyczną modlitwą dzieci Bożych, a nie pustostwami obłudników, do których odnoszą się słowa: Nie każdy, kto Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa Bożego(...). Niech naszemu wołaniu: Panie! towarzyszy owocne dążenie do przemieniania w rzeczywistość natchnienia, które Duch Święty rozbudza w naszej duszy.*** By przemienić w rzeczywistość otrzymane natchnienia na modlitwie, warto często czynić postanowienia. Działanie jest celem rozważań nad nakazami Nieba, zastosowaniem w praktyce przykazań Bożych. Nie chodzi tylko o to, by nasza inteligencja zanurzała się w pobożnych myślach, tylko by słuchać głosu Pana i wypełnić Jego Wolę. ***Twoja modlitwa nie może ograniczać się do samych słów: powinna prowadzić do czynów i przynosić konsekwencje praktyczne.*** Modlitwa dzieci Bożych powinna mieć apostołskie konsekwencje. Apostolstwo pokazuje nam inną stronę miłości podczas modlitwy. Chcemy na nowo nauczyć się modlitwy, również by pomóc innym. Tam nabieramy sił, by prowadzić wiele osób drogami dialogu z Bogiem. Nie modlimy się sami, gdyż nie żyjemy, ani nie chcemy żyć sami. Gdy pokazujemy Bogu nasze życie, koniecznie powinniśmy rozmawiać o tym, co dla nas jest najważniejsze: o naszych braciach, naszej rodzinie, przyjaciółach i znajomych, o tych, którzy nam pomagają i o tych, którzy nas nie rozumieją, czy sprawiają nam cierpienie. Gdy nasze dyspozycje woli są dobre, bez lęku przed skomplikowaniem sobie życia, możemy usłyszeć na modlitwie wiele Bożych wskazówek: nowe horyzonty apostołskie oraz kreatywne sposoby pomocy innym. Pan Bóg, w głębi naszej duszy, pomoże nam zrozumieć innych, dowiedzieć się, jak od nich wymagać, jak prowadzić ich do Niego; da światło naszemu umysłowi, by czytać w ich duszach, oczyścić uczucia; pomoże nam kochać innych mocniejszą i czystsza miłością. Nasze życie apostołskie jest warte tyle, ile jest warta nasza modlitwa.

*<https://opusdei.org/pl-pl/article/sztuka-modlitwy/>*

## Ogłoszenia Parafialne

- 1.** Dzisiejszą niedzielą rozpoczynamy Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa obchodzony pod hasłem: „Niesiemy narodom pokój Chrystusa”. Jest to czas szczególnego uwrażliwiania kierowców na kulturalną, ostrożną i bezpieczną jazdę oraz na poszanowanie życia, które jest najcenniejszym darem Bożym. Dziś po każdej Mszy św. będzie błogosławienie kierowców i poświęcenie pojazdów mechanicznych. Ofiary składane przy tej okazji będą przeznaczone na misje a konkretnie na zakup środków transportu dla misjonarzy. Dziś módlmy się także na naszych seniorów z racji ustanowionego przez Ojca św. Franciszka Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych. (Dziś zapraszamy także na uroczyste nieszpory na godz. 17:30).
- 2.** W poniedziałek będziemy wspominać w liturgii św. Jakuba Apostoła - szczególnego patrona pielgrzymów oraz św. Krzysztofa. Tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu. W modlitwie pamiętajmy o solenizancie - ks. biskupie Krzysztofie Chudzio.
- 3.** We wtorek przypada wspomnienie św. Joachima i Anny, Rodziców Matki Bożej - pamiętajmy w modlitwie o naszych rodzicach i dziadkach.
- 4.** W środę o godz. 18:00 zapraszamy na Nowennę do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża Matki Bożej Bolesnej.
- 5.** W piątek w liturgii będziemy wspominać św. Martę, Marię i Łazarza.

### **NOWE MIKROFONY W KOŚCIELE!!!**

Dzięki wsparciu czytelników naszej parafialnej gazetki udało się zbierać potrzebną sumę pieniędzy na nowe mikrofony. Wszystkim serdecznie Dziękujemy.

**Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!**

